Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480,** z odnoszeniem do domu **M 520.** Zamiejscowa **M 540.** Zagranicą **640.**
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 291. — Rok IV. Kraków, środa 26. października. Redaktor naczelny: **Józef Rączkowski.**

Odparcie wojsk Karola od Budapesztu.

Szczegóły bitwy. — Pociąg Karola trafiony pociskiem armatnim. — Przewaga po stronie wojsk rządowych.

Wiedeń (E. E.). Były król Karol znajdował się w pociągu kolejowym, który posuwał się bardzo powoli naprzód, ponieważ musiał ciągle przezwyciężać rozmaite przeszkody. Przed pociągiem królewskim posuwał się pociąg wywiadowczy i szereg innych pociągów z wojskiem wiernem b. królowi. Pociąg wywiadowczy dostał się w ciągu nocy do stacyi Budaors, gdzie tor kolejowy uszkodzono. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że pociąg ten nawrócił.

Wiedeń. (E. E.) **Wojskami operującemi przeciwko Karolowi dowodzi osobiście naczelnik Horthy. W walce odniosły pono przewagę wojska rządowe dzięki artyleryi ciężkiej. Wojska Karola posiadają bowiem tylko karabiny maszynowe. Pierwszy wystrzał armatni ugodził w lokomotywę pierwszego pociągu Karola. Król wraz z królową przebywają w Bicske, gdzie znajdują się również hr. Andrassy, Gratz, Rakowsky i Benecsky.**

Budapeszt (PAT). Wied. Biuro koresp. O ile się dało zestawić obraz ostatnich godzin wieczornych, sytuacya rządu znacznie się poprawiła. **Wojska rządowe uzyskały lepsze pozycye przez wmieszanie się jednego batalionu w linii Nagy—Teteny i przez przybycie posiłków z garnizonów prowincyonalnych. Naczelnik państwa bawi wśród wojsk rządowych. Wojska byłego króla odparto o kilka kilometrów.** Wojska Ostenburga straciły dotychczas kilku żołnierzy w zabitych i 26 w jeńcach. **Garnizon w Steinnamanger ponowił Karolowi przysięgę wierności. Kilku wyższych oficerów pozostało natomiast po stronie rządu węgierskiego. Oficerów tych aresztowały ich własne oddziały.** Rząd polecił Pronayowi, aby siłami, któremi rozporządza w Steinamanger, przywrócił porządek. **W Budapeszcie znajdują się wszyscy wybitniejsi legitymiści pod ostrą kontrolą policyjną. W stolicy panuje zupełny spokój.** Nie potwierdzono dotychczas wiadomości, jakoby między rządem a wojskami legitymistów zawarto rozejm. Wedle oświadczeń ze strony poinformowanej, rząd żywi nadzieję, że w krótkim czasie stanie się panem sytuacyi.

Stanowisko rządu węgierskiego.

Oficyalny komunikat. — Przebieg wydarzeń.

Budapeszt. 23 b. m. (PAT) Węgierskie biuro korespondencyjne podaje urzędowo: Rząd węgierski otrzymał w sobotę rano wiadomość, że b. król Karol i b. królowa Zyta przybyli do Szopronia. Prezydent Bethlen zwołał natychmiast **radę ministrów**, która po rozważeniu sytuacyi **przyjęła** znaną uchwałę, **że Karol nie może** obecnie **wykonywać praw panującego.** Bethlen zawiadomił o tem telefonicznie męża zaufania Karola, Rakowsky'ego, wskazując na zgubne **skutki**, jakieby wywołało **wkroczenie Karola do Budapesztu.** W ciągu tej rozmowy okazało się ku ubolewaniu Bethlena, że **Rakowsky był głuchy na wszelkie** trzeźwe argu**menty** i na przedstawienia Bethlena odpowiedział pogróżkami, które nie zasługują na poważne traktowanie. Wobec tego **okazało się koniecznem porozumienie się z Karolem.** W sobotę rząd uprosił **ministra oświaty Bassa, aby udał się do króla** i wręczył mu orędzie Horthyego. **Bass** udał się do miejsca pobytu Karola, **nie został** jednak do niego **dopuszczony,** wobec czego musiał orędzie wręczyć Rakowsky'emu, od którego **nie otrzymał żadnej** kategorycznej **odpowiedzi** i **powrócił** do **Budapesztu, nie załatwiwszy sprawy.**

Tymczasem **oddziały wojskowe Lehara i Ostenburga kontynuowały pochód i dochodziły pod Budapeszt.** Generał Nagy kazał zerwać szyny w kilku miejscach toru, ale przednia straż Ostenburga naprawiła tor. Doszło do tego, że oddziały króla dotarły do Budapesztu. Nie **pozostawało nic innego, jak stawić zbrojny opór i przeszkodzić wtargnięciu do stolicy** za wszelką cenę, ponieważ w przeciwnym razie byłyby zastosowane środki represyjne, jakiemi zagroziła ententa. Rząd dopro-

wadziwszy wszelkie środki pokojowe do ostatecznych granic, był zmuszony wystąpić wojskowo przeciw braciom węgierskim, obałamuconym przez zagranicznych buntowników. **Po skutecznym oporze pod Budapesztem rząd** podjął jeszcze jeden krok pokojowy, mianowicie zaprosił **marsz. Hegeduesa**, znajdującego się w orszaku Karola, aby przybył do Budapesztu i na miejscu przekonał się o sytuacyi. W myśl tego zaproszenia **Hegedues** w towarzystwie jednego oficera **przybył do Budapesztu w niedzielę. Hegeduesa przyjął poseł angielski** Hohler w towarzystwie Bethlena. — Bethlen przedstawił stanowisko **wielkiej i małej ententy** tak, że Hegedues **nie** mógł mieć wątpliwości, że mocarstwa nie ścierpiałyby powrotu Karola i że wkroczenie Karola do Budapesztu stanowiłoby **casus belli dla całej ententy.** Bethlen prosił Hegeduesa, aby **odwiódł Karola** od zamiaru wkroczenia do stolicy i aby o decyzyi zawiadomił rząd węgierski. Po tej konferencyi Hegedues udał się do pociągu Karola, stojącego koło Bicske. Należy stwierdzić z ubolewaniem, że **dotąd nic nadeszła od Hegeduesa żadna odpowiedź.** W tych warunkach rząd postanowił kontynuować dalej zarządzenia wojskowe, aby przeszkodzić zamachowi.

Znamienny rozkaz Horthy'ego.

Budapeszt (PAT. Węg. B. K.). Naczelnik państwa wydał rozkaz do armii, w którym powiada: **Armia narodowa złożyła mi przysięgę na wierność i tylko moich ma słuchać rozkazów. Tylko ustawowo wybrany naczelnik państwa jest mocen oddać władzę Jego Królewskiej Mości Karolowi IV, jednakże taki krok oznaczałby dziś ruinę państwa.** Jestem przekonany, że armia spełni moje rozkazy wiernie. Rozkaz ten podpisał naczelnik państwa i minister obrony krajowej.

wiąc im, **że w Budapeszcie wybuchł ruch komunistyczny i że żołnierze są konieczni dla stłumienia go.** Ku największemu zdziwieniu dowiedziały się wojska następnie, że muszą walczyć przeciwko armii narodowej. Biskup polowy Zadravecz wyprowadził ich z błędu. Wobec tego oświadczyło **wielu z nich, że przyłączą się do wojsk rządowych przeciwko wojskom powstańczym.**

Budapeszt (PAT. W. B. K.). **Garnizon w Raab został z nienacka zaskoczony i skłoniony do złożenia byłemu królowi przysięgi wierności.** Pułk huzarów w Raab pozostał wierny rządowi.

Budapeszt (PAT. Węg. Biuro koresp.). Oficerowie garnizonu w Raab uchwalili jednomyślnie prosić króla o zwolnienie ich z przysięgi, ponieważ złożyli przysięgę wskutek fałszywej informacyi, że do kraju przybył za zezwoleniem ententy i z wiedzą naczelnika państwa. Decyzyę tę zawiózł kuryer wczoraj w nocy królowi do Dorbaghu.

Pewna postawa wojk rządowych.

Budapeszt (PAT). Wied. Biuro koresp. Jak donoszą, powstańcy zachodnio-węgierscy zwrócili się telegraficznie do rządu węgierskiego z zapewnieniem o swej niezachwianej wierności.

Wiedeń (PAT). „Wiener Mittagszeitung“ donosi, jak podaje z dobrze poinformowanej strony z Budapesztu, że naczelny wódz wojsk rządowych Nagy z całą energią wystąpił przeciw wojskom Karola. **Pułki, stojące pod jego rozkazami, są absolutnie pewne. Walka wojsk Hortyego z wojskami Karola wypadła na korzyść Hortyego.** Stanowisko Hortyego uważają za zabezpieczone, gdyż **karlistów odparto od Budapesztu i Karola nie dopuszczono do wkroczenia do stolicy.**

W wojskach Karola — austryaccy i bawarscy oficerowie.

Dalszy rozwój walk. — Pełny odwrót wojsk Karola.

Wiedeń (PAT). „Neues Acht Uhr Blatt“ donosi z Budapesztu o godz. 12 w południe: **Wojska rządowe posuwają się szybko naprzód. Planowane jest osaczenie karlistów oraz pojmanie króla i królowej.** Początkowo wojska nie chciały strzelać do swych braci węgierskich i nastrój bojowy był bardzo słaby. Jednakże później Horthy kazał rozpowszechnić wiadomość, że Austryacy i Bawarczycy znajdują się wśród wojsk węgierskich, wobec czego wojska ruszyły energicznie naprzód. **W rzeczywistości w bataliach Karola znajduje się około 460 austryackich i bawarskich oficerów, którzy już poprzednio pełnili służbę na Węgrzech zachodnich.**

Budapeszt (PAT. Radio). Wyprawa Karola, jak się zdaje, zupełnie się nie udała. Wojska rządowe otrzymały znaczne posiłki z garnizonów prowincyonalnych. **Oddziały karlistów są w pełnym odwrocie** na Harczeghalom, odległem o 60 kilom. od stolicy. **Marszałek Hegedues, który po zakończeniu walki przybył jako parlamentarz do Bethlena, zaproponował wstrzymanie operacyi wojskowych. Oświadczono mu** jednak, że zarówno przedstawiciele wielkiej, jak i małej ententy są za tem, **aby Karol natychmiast opuścił terytoryum węgierskie. Rokowania zostały bez rezultatu. Wkrótce potem rozpoczęła się walka z Ostenburgiem.**

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal“ donosi z Budapesztu, że do stolicy nadeszły z prowincyi nowe siły armii narodowej. Generał Nagy nie wątpi, że z temi wojskami potrafi udaremnić zamach Karola. Sądzą, że **Nagy'emu jeszcze dziś uda się uzyskać kapitulacyę Ostenburga, a może i pojąć Karola.** W takim razie o losach Karola zadecydowanoby wedle wskazówek ententy.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Budapesztu pod datą 24 b. m.: Wczoraj wieczorem zjawił się **parlamentarz karlistów u rządu i prosił o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich oraz o rozpoczęcie rokowań.** Rząd obstaje nadal niezmiennie przy swojem stanowisku pierwotnem, wobec czego **do rokowań nie przyszło.** W nocy na dzisiaj pojawiła się **pogłoska**, dotąd jednak nie potwierdzona, że **powstańcy rozpoczęli odwrót koleją. Z brzaskiem dnia dzisiejszego wojska rządowe utraciły wszelki kontakt z powstańcami**, którzy zniszczyli linię kolejową koło Nudaper. **Wojska rządowe rozpoczęły ściganie powstańców.** Noc w Budapeszcie przeszła spokojnie. **Energiczne stanowisko rządu przyjęto w całym kraju z zadowoleniem.**

Budapeszt (PAT. Węg. B. K.). Powstańcy prosili dnia 23 b. m. wieczorem komendę armii narodowej o wysłanie dwóch delegatów, celem nawiązania rokowań rozejmowych. **Rokowania te rozpoczęły się dziś rano o godzinie 8-ej, w pewnym folwarku pod Toeroekfalint.** Delegaci rządowi: upełnomocniony minister **Kanya** i marszałek polny **Sarkany** zakomunikował warunki, od których spełnienia rząd węgierski uzależnia zawarcie rozejmu. Delegaci króla: były minister spraw zagranicznych **dr. Gratz** i pułkownik baron **Lehar**, podjęli się zakomunikowania tych warunków i zapowiedzieli jak najrychlejszą odpowiedź. Akcya wojskowa armii węgierskiej jest w toku.

Rozbicie rokowań.

Budapeszt (PAT). Wied. Biuro koresp. W godzinach południowych rozeszła się pogłoska, że **rokowania z powstańcami rozbiły się. Komenda armii narodowej zarządziła dalszy pochód**, który jest w toku. **Armia narodowa uzyskała znów kontakt z powstańcami, których obecnie wśród ciągłych walk wypiera.**

Otrzeźwienie wśród obałamuconych wojsk węgierskich.

Budapeszt (PAT. Węg. B. K.). Wedle zeznań jeńców wojsk powstańczych, **major Ostenburg namówił żołnierzy węgierskich do buntu**, mó-

Przygotowania wojenne Czech.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów. — Expose Benesza. — Zarządzenie mobilizacyi. — 48-godzinne ultimatum.

Praga. Dnia 23 bm. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: W niedzielę o godz. 9 rano odbyło się **nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów** dla rozważenia sytuacyi, wywołanej **powrotem Karola.** Stwierdzono, że w ciągu krótkiego czasu Karol występuje drugi raz przeciw pokojowi w Europie. Po expose Benesza o sytuacyi stwierdzono, że należy uczynić wszystko dla zabezpieczenia interesów państwa. **Porozumienie z małą ententą jest zupełne** i wspólnie z nią poczyniono zarządzenia. Postanowiono postępować nadal wspólnie z małą ententą. Rada ministrów uchwaliła dalej poczynić **zarządzenia do częściowej mobilizacyi.** Odnośne ministerstwa poczyniły już kroki w tym kierunku. Rząd czesko-słowacki jest zdecydowany tym razem załatwić ostatecznie zagadnienie Habsburgów.

Belgrad. (PAT) Południowo-słowiańska korespondencya. Cała prasa jugosłowiańska zwala na ententę winę wydarzeń na Węgrzech, wskazując, że powodem powrotu Karola jest jej ustępliwość wobec Węgier. Stanowisko małej ententy określone zostało programowem **expose Benesza, który powiedział, że armia czechosłowacka w razie powrotu Karola w ciągu trzech dni ruszy na Węgry. Na temsamem stanowisku stoi Jugosławia**, a takiesame stanowisko zajmie prawdopodobnie **Rumunia.** Jeżeli Toretta sądzi, że w Wenecyi udało się mu odsunąć małą ententę od kwestyi zachodnich Węgier, to przekona się wkrótce, że polityka jego dozna zawodu.

Wiedeń. Dnia 24 bm. (PAT). „Der Morgen“ donosi z Pragi: **Rząd czeski domaga się wydalenia Karola z Węgier w terminie 48 godzin.** Po upływie tego terminu rząd czesko-słowacki zastrzega sobie wolną rękę przeciw Karolowi. **Zarządzono mobilizacyę wszystkich zdolnych do broni do 32 roku życia. Odezwy mobilizacyjne rozlepiono w Pradze w niedzielę w godzinach popołudniowych. Popołudniu przeciągały ulicami miasta oddziały wojska, udające się do dworców, aby wyjechać na Słowaczyznę. Oddziały w rynsztunku wojennym były manifestacyjnie oklaskiwane. Wszystkie władze wojskowe i cywilne urzędują w permanencyi. Granica od strony Węgier jest zamknięta.** Na kolejach zniesiono ośmiogodzinny czas pracy.

Mobilizacya armii jugosłowiańskiej.

Belgrad. (E. E.) Rząd jugosłowiański zarządził mobilizacyę trzech dywizyi.

Przerwanie komunikacyi kolejowej z Węgrami.

Budapeszt. (ETE) Komunikacya kolejowa z Czechosłowacyą przerwana. Tak samo z Jugosławią. Trzy dywizye jugosłowiańskie w sile wojennej wysłano na granicę węgierską.

Anglia i Francya aprobują stanowisko małej ententy.

Interwencya posła franc. w Budapeszcie. — Konferencya ambasadorów.

Leefeld. (Radio. PAT) Wszelkie twierdzenia, jakoby wyprawa Karola działa się za wiedzą lub cichem porozumieniem się koalicyi, albo pewnych jej członków, nie odpowiadają prawdzie. Stanowisko rządu angielskiego jest jasne. Żadnych zakulisowych rokowań nie było i nie mogło być.

Anglia aprobuje w zupełności stanowisko małej ententy względem Węgier, który uważa za casus belli wszelkie próby powrotu Karola. Sprzymierzeni nie będą stawiać żadnych przeszkód akcyi zbrojnej małej ententy.

Leefeld. (Radio. PAT) **Rząd francuski zawiadomił rząd angielski, że zgadza się z nim w zupełności co do konieczności bardziej energicznych środków przeciw akcyi Karola.**

Paryż (PAT) Rząd francuski wysłał depeszę do francuskiego charge d'affaires w Budapeszcie Foucheta, polecając mu, aby **interweniował u rządu węgierskiego. Osiągnięto porozumienie z przedstawicielami innych mocarstw sprzymierzonych, w celu stosowania polityki, ustalonej przez sprzymierzonych w lutym bieżącym roku, a wykluczającej restauracyę Habsburgów.** „Temps“ dowiaduje się że oficyalne koła angielskie są zdania, iż sprzymierzeni są nadal związani z sobą poprzednią deklaracyą z dnia 21 kwietnia br. stwierdzającą, że **powrót Habsburga na tron nie będzie tolerowany przez sprzymierzonych.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Freie Presse" donosi z Paryża pod datą 25 bm.: Dzienniki donoszą, że **dzisiaj przedpołudniem zbierze się konferencya ambasadorów, aby powziąć decyzyę w sprawie zamachu byłego króla Karola.** Ambasador angielski lord Hardinge odbył już w tej sprawie dłuższą konferencyę z Briandem.

Karol grozi samobójstwem.

Do Szwajcaryi nie wróci. — Prawdopodobieństwo internowania. — Demarche przedstawicieli koalicyi.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi: Wedle wiadomości nadeszłych ze Szwajcaryi, **był cesarz wysłał list do szwajcarskiej Rady Związkowej,** w którym zakomunikował o swym wjeździe i między innymi **prosi** na wypadek nieudania się jego planu, **by Rada Związkowa zajęła się jego dziećmi, ponieważ jest zdecydowany nie przeżyć swej klęski.**

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tagblatt" donosi z kół koalicyjnych, że sytuacya na Węgrzech jest obecnie bardziej wyklarowana. Ostatnie wiadomości, jakie otrzymały misye międzykoalicyjne w Wiedniu, potwierdzają, iż Horthy oświadczył, że posiada przewagę i są widoki, że się utrzyma.

Przedstawiciele ententy w Budapeszcie położą dzisiaj w południe u rządu węgierskiego swój protest i złożą oświadczenie, że pod żadnym warunkiem nie ścierpią powrotu króla Karola na tron węgierski. Ententa poda też do wiadomości, że **solidaryzuje się z akcyą wojskową Czechosłowacyi i Jugosławii. Oświadczenie to złożył poseł włoski wspólnie z posłem angielskim i francuskim.** Dotychczas nie nastąpiła **decyzya, co się stanie z Karolem po wydaleniu go z kraju.** Istnieje **projekt internowania go na Mallorce** (największej z wysp Balearskich na wschód od Hiszpanii. Przyp. Red.).

Aeroplanem po koronę.

Kraków, 25 października.

(stm) Po raz drugi, próbuje Karol Habsburg szczęścia, w sposób już wprost natrętny narzucając się Węgrom na tron budapesztański. Jego powtórne fiasko w tem przedsięwzięciu podkreśla tylko beznadziejność i śmieszność kandydatury zajadłego pretendenta.

Tym razem ex-cesarz rozpoczął swą wyprawę po koronę z całym aparatem romantycznym. Z ojczyzny Tella wybrał się nad modry Dunaj — aeroplanem, w towarzystwie nieodstępnej i równie przedsiębiorczej małżonki. Przybycie do Szopronia, rewja wojsk, jazda pod Budapeszt specjalnym pociągiem, zamianowanie całego gabinetu — były to gesty teatralne w wielkim stylu, niestety z przestarzałego repertuaru cezarystycznego, który ma już niewielu wśród europejskiej publiczności zwolenników. To też zejściu ze sceny po generalnej klapie towarzyszy podobno prawdziwie neronowski gest — groźba samobójstwa: „qualis artifex pereo"...

Można przypuszczać, że szlachetny Habsburg oszczędzi takiego tragicznego epilogu swej sztuki — Węgrom, małżonce, Szwajcaryi i Europie. Zmuszeni bowiem bylibyśmy wtedy myśleć, że istotnie tkwi w nim materyał na bohatera dramatu, gdy tymczasem narazie widzimy tylko ex-cesarską operetkę, która bądź co bądź jest widowiskiem o wiele weselszem.

Bez względu jednak na tragiczny czy wesoły charakter tej imprezy — jedno zdaje się być pewnem: że ten „ktoś", kto niewątpliwie zachęcił ex-cesarza i sfinansował jego powtórne rewindykacyjne poczynania, nie uczynił tego z dostateczną siłą i stanowczością, lecz zostawił Karola własnym siłom, najwidoczniej je zresztą przeceniając. Liczono widocznie na większy autorytet ex-monarchy, na większą „miłość" ex-poddanych, na większy zapał i bitność jego szeregów. Tymczasem to wszystko zawiodło: węgierscy ex-poddani, z całym szacunkiem i tytulaturą, wśród lojalnych ukłonów — biją jednak jego ex-królewską mość, która w pośpiesznym odwrocie szukając ocalenia, stara się jaknajprędzej „stracić kontakt" z poddanymi, do których tak namiętnie dążyła. Tak mijają chęci wobec oporu.

W imprezie tej widoczna była polityczna kombinacya jakiegoś „trzeciego", który radby był szachował świeżych i niezbyt pewnych przyjaciół z małej koalicyi węgierskiem niebezpieczeństwem. Ale „trzeci" się nie ujawnił, a tymczasem mała koalicya okazała nieoczekiwaną energię i ruchliwość. Ruszyły się ze wszystkich stron — Jugosławia, Rumunia, nawet Czesi zlamali przysłowiowy wstręt do wojenki, nawet Wiedeń podobno czemś groził. Słowem, impreza Karola posłużyła raczej do konsolidacyi małej koalicyi.

Jeżeli impreza Karola Habsburga istotnie skończy się internowaniem go na Mallorce (czytaj: Majorka), to będzie najbardziej romantyczny finał, jakim się zakończyć mógł jego „wiek męski, wiek klęski". Wyspy Balearskie, bliskie wschodniego wybrzeża Hiszpanii, mają położenie przepiękne, klimat cudowny, najlepszy w Europie; były one, między innemi, widownią idylli między George Sand a Chopinem. Wprawdzie położeniem swojem między Hiszpanią a Korsyką przypominają cokolwiek Elbę między Italią a Korsyką, ale Karol IV-ty mniej przypomina Napoleona I-ego. To też można mieć nadzieję, że stamtąd nie będzie on szukać jeszcze swoich „stu dni", lecz postara się odtąd spokojnie spędzić życie na łonie rodziny.

Aeroplan „ad astra", na którym przyjechał on ze Szwajcaryi zapewne zmieni nazwę „na inferiora", jeżeli nie zgoła na „ad infernum". Pociechą zaś dla cesarskiego lotnika będzie w każdym razie uznanie, jakie niewątpliwie otrzyma od kompanii lotniczej za reklamę, istotnie dotychczas jedyną w historyi...

Niemcy przeciwko rokowaniom z Polską

Berlin (PAT). **Prezydent Rzeszy** konferował wczoraj o położeniu politycznem z prezydentem parlamentu niemieckiego, przywódcą centralnym dr. **Spahnem**, socyalistą Muellerem i Welsem, oraz z Stressemanem. Położenie jeszcze się nie wyjaśniło. **W ciągu konferencyi zajmowano się** kwestyą zamianowania i wysłania komisarza Rzeszy do rokowań gospodarczych z Polską w Opolu. W sprawie tej nie przyszło do żadnego porozumienia. **Przedstawiciele frakcyi parlamentarnych nie chcą się zgodzić na wysłanie komisarza do Opola, ponieważ równałoby się to przyjęciu decyzyi górnośląskiej.** Niemiecka partia ludowa zdecydowała się nie wstępować do koalicyi rządowej, ponieważ nie myśli współpracować z takim gabinetem, który pragnie wysłać komisarza do rokowań z Polską. Nie jest prawdopodobnem, aby kanclerz Wirth utworzył nowy rząd, choćby dlatego, że nie ma po temu ochoty. Parlament niemiecki zbierze się dopiero w środę lub czwartek.

Manifestacye niemieckie.

Bytom (PAT) Wczoraj odbyły się we wszystkich większych miastach Rzeszy niemieckiej **olbrzymie demonstracye na znak protestu przeciwko decyzyi genewskiej w sprawie Górnego Śląska.** Według doniesienia gazet niemieckich, w pochodach uczestniczyło przeszło 60 tysięcy osób.

Rząd polski zawiadamia o przyjęciu decyzyi.

Warszawa (tel. M.). **Tekst noty,** którą poseł polski w Paryżu **hr. Zamojski ma wręczyć prezydentowi Briandowi,** została już opracowana przez radę ministrów. W nocie tej **rząd polski przyjmuje decyzyę w sprawie Górnego Śląska.**

Uroczyste podpisanie układu polsko-gdańskiego

Warszawa. (PAT). Wczoraj rano przybyła tu delegacya gdańska z burmistrzem Sahmem i senatorem Jewelowskim na czele. **Na dworcu powitał delegacyę minister Stesłowicz, minister Skirmunt, komisarz gdański Pluciński, podsekretarz stanu ministerstwa kolei Eberhard, dyrektor departamentu Studziński, szef protokołu dyplomatycznego** Przedziecki i jego zastępca Tarnowski, prezydent Drzewiecki, generał Suszyński, prezes Kaminski i przedstawiciele prezydyum rady ministrów i ministerstwa spraw zagranicznych. Po powitaniu goście udali się automobilami do kwater. Dworzec oraz automobile oddane do dyspozycyi przybyłych były ubrane chorągwiami o barwach Gdańska i polski.

Warszawa (Tel. M.) Wczoraj wieczorem odbyło się **uroczyste podpisanie układu polsko-gdańskiego.** W rzęsiście oświetlonej sali, przy stole, na którym leżały 2 egzemplarze umowy, pisanej równolegle po polsku i niemiecku, zasiadł zastępca prezydenta ministrów min. **Stesłowicz,** mając po prawej stronie ministra spraw zagranicznych **Skirmunta,** po lewej generalnego komisarza **Plucińskiego.** Naprzeciw zasiadł prezes senatu gdańskiego **dr Sahm** wraz z senatorami **Jewelowskim i Volksmanem.**

Akt cały, który trwał 40 minut, rozpoczął się o godzinie 5.20 krótkiem przemówieniem min. **Stesłowicza,** wypowiedzianem w języku polskim. Zagaje nie to, podobnie jak wszystkie inne przemówienia tłomaczone były bezzwłocznie na język niemiecki względnie polski. Następnie **przemawiał komisarz generalny Pluciński, po którym zabrał głos senator Jewelowski.** Wszystkie te przemówienia z tłomaczami trwały zaledwo 25 minut, tak że o 5.45 **dyrektor Studziński odczytał obustronne pełnomocnictwa, poczem nastąpił sam akt podpisania. Pierwszy położył podpis** specyalnie przygotowanem złotem piórem **generalny komisarz Pluciński, po nim senator Jewelowski.** Ten ostatni zaopatrzył pieczęciami oba egzemplarze układu. **Ostatni podpisał układ min. Stesłowicz.**

Uroczystości przyglądali się **licznie zgromadzeni goście,** wśród których zauważyć można było ministra **spraw wojskowych Sosnkowskiego,** ministra skarbu **Michalskiego,** ministra rolnictwa **Raczyńskiego,** generalnego adjutanta Naczelnika państwa Wieniawę-Długoszowskiego, posłów Buzka, Hausnera, Niedziałkowskiego Rossета, Diamanda, Seydę i innych. **Galerya była przepełniona przedstawicielami prasy polskiej, gdańskiej i cudzoziemskiej.**

Warszawa (PAT) Po zamknięciu posiedzenia, na którem podpisano umowę polsko-gdańską, senator **Jewelowski** w towarzystwie senatora **Volksmanna odbył konferencyę z przedstawicielami prasy polskiej,** na której zwrócił się z apelem do prasy, by życzliwie traktowała sprawę i by **dążyła do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Polską a Gdańskiem.** W imieniu prasy polskiej podziękował za życzliwe słowa p. Stroński, zaznaczając, że prasa polska już oddawna pracuje nad zbliżeniem polsko-gdańskiem.

Raut na cześć delegacyi gdańskiej.

Warszawa (PAT) O godz. 10 i pół odbył się w prezydyum Rady ministrów **raut na cześć delegacyi gdańskiej.** Obecni byli przedstawiciele **władz polskich ze wszystkimi ministrami na czele, przedstawiciele państw obcych, korpus wojskowy,** przedstawiciele miasta Warszawy, posłowie sejmowi i wielu zaproszonych gości. O godz. 10.40 przybył Naczelnik państwa w otoczeniu adjutantów, z pułkownikiem Wieniawa-Długoszowskim na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy.

Obrady nad daniną

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisyi dla daniny państwowej wybrano przewodniczącym posła dra **Diamanda** i powołano posła Wład. Grabskiego jako znawcę.

Poseł Diamand zapowiedział wniesienie wniosku o **obłożenie daniną gotówki.**

Podkomisya załatwiła art. I, stanowiący zasadniczą podstawę projektu. Uchwalono **skreślić podatek podymny i domowo-klasowy** jako podstawę mającej się obliczyć daniny, wobec czego mnożnik daniny z gospodarstw rolnych będzie podwyższony. Zajęcia osobiste, zwolnione od daniny w projekcie ustawy, **będą płaciły daninę,** takie handel rozwozowy, obnośny i t. d. Decyzya co do **daniny lokatorów została odroczona** aż do przedstawienia wniosku dra Diamanda o obciążeniu daniną kapitału ruchomego. Obie te sprawy będą traktowane łącznie. Pod daninę od samochodów będą pociągnięte także ekwipaże, dorożki i omnibusy samochodowe.

Następne posiedzenie podkomisyi we wtorek.

Echa zamachu lwowskiego.

Lwów (Tel. wł.) Sprawą aresztowania adwokata dra Lwa **Hankiewicza** zajęła się Izba adwokacka. **W więzieniach przy ulicy Batorego znajduje się 28 osób, wmieszanych w przeciwpaństwową organizacyę,** zaś w aresztach policyjnych kilka osób. Akta policyjne obejmują 115 stron. Prawa ręka metropolity Szeptyckiego, kanonik ks. **Kunicki** ze Świętego Jura, zaraz po aresztowaniu dra Fedaka wyjechał w niewiadomym kierunku. Przypuszczają, że uciekł do Czechosłowacyi. Jeden z aresztowanych, Petlurowczyk Mikołaj Szekret, upatrzony był na ministra wojny.

—oOo—

ZWIERCIADŁO POLITYCZNE.

Szczegóły rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska.

Kraków, 25 października.

Otrzymaliśmy dosłowny, przywieziony z Paryża przez ministra pełnomocnego Targowskiego, tekst noty Brianda w sprawie rozstrzygnięcia sprawy górnośląskiej. Brzmienie tej noty podaliśmy już w nadzwyczajnem wydaniu w dniu 22 bm. Obecnie pozostaje nam zaznajomić czytelników ze szczegółami, nieuwzględnionemi w pierwszym komunikacie PAT'a:

Odnośnie do **dróg żelaznych i taryf** postanowienie Rady ambasadorów orzeka: **Taryfy będą jednakowe.** Zgodnie z art. 365 Traktatu Wersalskiego, **wszelka prawomocna taryfa specyalna** między terytoryum niemieckiem a jednym z punktów terytoryum plebiscytowego, **stosować się będzie do całego terytoryum plebiscytowego.** Korzyści, wynikające z taryf specyalnych, obowiązujących na terytoryum plebiscytowem, rozciągać się będą na towary tego samego rodzaju, pochodzące z Polski, Niemiec i innych krajów, lub tamże kierowane.

Ustrój celny: Granica celna przeniesioną zostanie na nową granicę polityczną, gdy ta ostatnia będzie ustaloną. Ustawy i taryfy celne, niemieckie i polskie, będą stosowane za następującymi wyjątkami:

1. Na przeciąg lat 15 produkty naturalne, korzystać będą z wolności celnej, pochodzące z jednej z dwóch części terytoryum plebiscytowego, a przeznaczone do zużytkowania lub spożycia drugiej części. Artykuły surowe, półsurowe oraz półfabrykaty, pochodzące z zakładów przemysłowych jednej z dwóch części terytoryum plebiscytowego, przeznaczone do przeróbki w zakładach przemysłowych części drugiej, korzystać będą z wolności celnej, o ile będą miały być przewiezione z powrotem (reimportowane) do kraju, z którego pochodzą.

2. Na przeciąg 6 miesięcy artykuły surowe, półsurowe, oraz terytoryum plebiscytowego, przeznaczono do użytku lub przeróbki w zakładach przemysłu części drugiej, korzystać będą z wolności celnej.

Przywóz i wywóz: Zgodnie z art. 268 Traktatu Wersalskiego, **artykuły naturalne lub fabrykowane,** pochodzące **z części polskiej** terytoryum plebiscytowego, lub wytworzone w niej, **korzystać będą przy wejściu na terytoryum niemieckie z wolności celnej na przeciąg lat 3-ch.**

Co się tyczy **systemu wywozu,** obydwa kraje zobowiązują się ułatwić w ciągu lat 15 wywóz z odnośnych swych terytoryów produktów niezbędnych dla przemysłu jednej lub drugiej części terytoryum plebiscytowego, przyznając pozwolenie, potrzebne dla wywozu i upoważniając na wykonanie kontraktów, zawartych między osobami prywatnemi.

SYNDYKATY PRACODAWCÓW I PRACOWNIKÓW:

Rządy polski i niemiecki uznają na przeciąg lat 15-tu syndykaty pracodawców i pracowników, działających na terytoryum plebiscytowem. Syndykaty te będą mogły zawierać kontrakty zbiorowe ważne na całem terytoryum plebiscytowem.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE.

Co się tyczy części G. Śląska przyznanej Polsce, to przekazanie Polsce funduszów ubezpieczeniowych niemieckich społecznych i państwowych, ma się odbywać stosownie do przepisów i warunków artykułu 313 Traktatu Wersalskiego. Osoby, korzystające z ubezpieczeń społecznych i państwowych, otrzymają wszelkie zagwarantowane im pensye i odszkodowania.

Rząd polski utworzy jak najrychlej organy ubezpieczeniowe i specyalne organy jurysdykcyi administracyjnej i rozjemczej dla części polskiej G. Śląska. Kasy miejscowe, czy to w części Polski czy też na całem terytoryum plebiscytowem będą utrzymane w ciągu lat 15, chyba że obydwa rządy zgodzą się na wcześniejszy ich rozdział.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE I PAŃSTWOWE KOLEJARZY:

Ubezpieczenie społeczne i państwowe na korzyść funkcyonaryuszów sieci kolejowych obciążać będą te sieci.

Dla eksploatacyi sieci zostanie ustanowiona rachunkowość jednolita, obejmująca wszelkie dochody i wszelkie wydatki, włączając w nie koszta utrzymania torów i materyału, oraz wpłaty do funduszów renowacyjnych (versements au fonds de renouvellement). **Wydatki na nowe roboty stanowić będą przedmiot rachunku specyalnego** i będą ponoszone przez to państwo na terytoryum którego będą one wykonywane. **Dochody lub niedobór podzielone będą między tydwa kraje** w stosunku do długości linij, należących do każdego z nich, oraz do intenzywności ruchu.

—ooo—

Lwów wobec projektu autonomii Galicyi wschodniej.

Masowy wiec protestujący. — Rusini o projekcie P. P. S.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Lwów. W niedzielę wieczorem odbył się na podwórzu ratusza tłumny wiec, celem zaprotestowania przeciw autonomii terytoryalnej dla Galicyi Wschodniej. Obecnych było przeszło 10 tysięcy osób. Główny referat wygłosił prof. dr Marceli **Prószyński**, imieniem Związku Organizacyj Narodowych. Wyjaśnił on zasady autonomii terytoryalnej, oraz skreślił obraz ewentualnego urzeczywistnienia projektu. Następnie przedstawił do uchwalenia obszerną rezolucyę. Wywiązała się dłuższa dyskusya, w której zabierało głos kilka osób. Następnie uchwalono rezolucyę następującej treści:

„Protestujemy przeciw projektowi autonomii terytoryalnej dla Rusinów, której próby chcą nas zepchnąć do roli mniejszości narodowej i wydać na pastwę Rusinów. Samo ogłaszanie takich projektów przynosi państwu ciężką szkodę, ponieważ Rusini uważają je za dowód naszej słabości. Dlatego tego, ktoby popierał takie projekty, czynimy za to osobiście odpowiedzialnym. My, którzyśmy bronili krwią swą i czujnością tej ziemi przeciw Rusinom oraz wrogom zagranicznym, z najgłębszym żalem stajemy przeciw podobnym próbom ze strony Polaków. Rusinom należy się autonomia wojewódzka z chwilą wprowadzenia województw w całem państwie, przy zawarowaniu reprezentacyi wojewódzkiej dla większości Polaków i przy zabezpieczeniu praw Polaków na wewnątrz i zewnątrz.“

Następnie zebrani ruszyli w pochodzie pod pomnik Mickiewicza, gdzie jeszcze raz przemówił prof. Pruszyński.

„Wpered“, omawiając obszernie projekt autonomii PPS, stwierdza, że daje on Ukraińcom mniej, niż Statut Ententy dla Wschodniej Galicyi z 1919 r., dalej, że nie uwzględnia Chełmszczyzny, Wołynia i Podlasia, oraz że nastąpił bez porozumienia z Ukraińcami. Jest on, wedle „Wpereda“, grą, obliczoną na oszukanie Międzynarodówki i Ligi Narodów.

O polską politykę populacyjną.

Kraków, 25 października.

Ochrona zdrowia i życia obywateli stanowi jeden z podstawowych elementów polskiej idei państwowej, — polskiej racyi stanu. Od liczby i jakości obywateli, od ich zdrowia zależy większa lub mniejsza, że się tak wyrażę, prężność dane narodu, zdolność ekspansyi na zewnątrz, zdolność pochłaniania i asymilowania obcych żywiołów znajdujących się w państwie, oraz większe lub mniejsze przenikanie obcych żywiołów z zewnątrz.

Od naszej ilości i jakości zależy cała nasza przyszłość, a także nasze stanowisko w rodzinie ludów słowiańskich. Umieszczeni pomiędzy dwoma, dotąd nam wrogimi kolosami, — Niemcami i Rosyą, — posiadający znaczny przyrost ludności, możemy ostać się jedynie, jeżeli dbać będziemy o to, żeby nasz przyrost był odpowiedni i żeby nasza jakość stale się doskonaliła. Osiągnąć to możemy tylko przez podniesienie kultury sanitarnej kraju.

Szczególnej groźne jest dla nas niebezpieczeństwo ze strony Niemców, jako narodu lepiej od nas zorganizowanego i stojącego wyżej od nas pod względem kultury państwowej, nadzwyczaj agresywnego, u którego zaborczość i zachcianki imperyalistyczne, pomimo poniesionej porażki w ostatniej światowej wojnie, bynajmniej nie osłabły. Wszyscy wybitni, więc przewidujący mężowie stanu uważali i uważają sprawę polityki populacyjnej ilościowej za rzecz pierwszorzędnej dla państwa wagi. Bismarkowi nic

LUDWIK STASIAK.

Tam, gdzie dziś Berlin.

Powieść z dziejów wymordowanych narodów.

47

Tensam, takisam jaki był, tasama orla postać, tasama dobroć i prawość w oczach, odwaga i męstwo, które znać z każdego cala rycerskiej, wspaniałej postaci. . . . .

Złorzeczyło w duszy dziewczątko obradom rycerskim, rokom, jakie cesarz z gościem prowadził. Ukochanego na chwilę nawet w towarzystwie dworskim nie widać, cesarzowej nawet nie miał sposobności się pokłonić, z orszakiem dostojnych niewiast się przywitać.

Zauważyła Oda, że cesarz i dostojnicy dworscy i rycerstwo powitali gościa nad wyraz oziębłe. Dlaczego? Dowiedzieć się nie może. Spraw państwa nie mówi się kobietom, dzieciom, ni młodym dziewojom.

A przecież dolatują Odę wieści straszne.

Słychać, że rycerz zbił gdzieś na łeb cesarskie wojska, że teraz nanowo przyjeżdża pokój i przyjaźń zawierać, że winę chce zwalić na Wichmana, który kłótnie z nim bez wiedzy cesarza zaczął, mówią, że rycerz jej, jeśli o obronę jego ojczyzny idzie, jest chytrym i szczwanym lisem, że pięć razy wywiódł w pole cesarza i dał szczutka wszystkim przezacnym margrafom.

Serce rozdarło się dziewczynie, gdy w orszaku cesarzowej usłyszała, że jej rycerz jest zdrajcą rzymskiego państwa, że on wojnę domową w Niemczech wywołuje, że buntuje jednych na drugich, aby się krew chrześcijańska lała.

Uciekła hrabianka Oda do swej izby i gorzko zapłakała. Jakby ktoś o niej źle mówił, jej serce zranił, jakby jej kto krzywdę wyrządził.

Nie chciała wierzyć w to, żeby człowiek, któremu z oczu poczciwość i prostota biła, mógł popełnić brzydkie czyny, splamić swoją cześć. I nie zawiodło przeczucie dziewczątka.

Już na drugi dzień widziała rozpogodzone czoła. Marszałek dworu miał na szyi łańcuch złoty, majordomus puhar cudną majoliką ustrojony, który mu darował rycerz. Wszyscy doradcy króla złotem pobrzękiwali, mając takie gęste miny, jakby tej nocy deszcz dukatów spadł z nieba.

I znowu słyszała hrabianka, że jej wybrany, to największy przyjaciel cesarza, że to sojusznik wieczny świętej, rzymskiej monarchii, że on cały dzień o niczem innem nie myśli, jeno o szczęściu margrafów. Wszak do jej ojca mówił:

— Jak cię kocham Dietrichu, tak zawsze za wami stanę.

I pierzchnęła mara zgryzoty, zagościła na nowo w duszy pogoda i spokój. Zabiło jej serce, gdy po uczcie u cesarza zbliżył się do niej ukochany i obyczajem rycerzy jął ją rozmową bawić i grzeczności prawić.

— Wasza książęca mość — zapytała Oda — z cudzoziemska naszym językiem mówisz?

— O tyle nim władnę, o ile mi jako sojusznikowi rzymskiego cesarstwa do stosunków z wojskiem i rycerstwem trzeba.

— Mowa twych przyjaciół winna ci być droga..

— Przedewszystkiem jest mi droga rodzinna moja mowa. Ta prześliczna mowa, w której wychowała się moja matka, która mówi mój lud, która się modli moja ziemia...

— Tak bardzo kochasz twoją ziemię?

Rycerzowi zaiskrzyły się oczy.

— Lepiej żyć bez słonka, bez powietrza, niż bez niej... Gdy z niej odjadę, jakby brakło tchu...

* *

Odjechał zabrał serce...

Nie myśli nawet nad tem krasawica, co będzie z tego uczucia, które się w piersi zrodziło, jaka jej przyszłość...

Nie chce o tem myśleć, odpycha smutne pytanie od siebie.

Pierwsze uczucie, jakie się w młodem sercu rodzi nie pyta o cel, jak nie pyta o cel zawilec leśny, poco on kwitnie, nie pyta potok górski, dlaczego on kaskadami szumi, nie pyta słowik dlaczego śpiewa.

Wielki płomień w całem jestestwie goreje, bo go zapaliła wyższa moc. Marzy duszyczka Ody: wkradnę się w to poczciwe serce, które tak swą matkę ziemię kocha, zapanuję w niem, kupię go, płacąc za nie serdeczną miłością, życiem całem...

dawała spokoju myśl o większej rozrodczości rasy słowiańskiej. Niemcy skrupulatnie śledzą naszą statystykę i lepiej ją znają od nas. Hasse w pracy „Die Zukunft des deutschen Volkstums", Monachium 1907, podaje ludność według ras. Według niego było Niemców na początku 20-go wieku na całym świecie 86 milionów, Anglosasów 110 milionów, Francuzów 44 miliony, Włochów 37 milionów. **Słowian** w 1842 r. — 78 milionów, w 1907 r. 158 milionów, a w 1920 r. (według statystyków słowiańskich) **200 milionów.** Hygienista niemiecki, prof. dr. H. Selter, przytaczając powyższe liczby, robi następującą uwagę: **„Szybki rozwój niektórych plemion słowiańskich zasługuje jednak na specyalną uwagę".**

Straty tak ilościowe, jak jakościowe, poniesione wskutek wojny, nadają polityce populacyjnej jeszcze większą wagę.

To jest, żą się tak wyrażę, polityczna strona sprawy, ale ma ona też pierwszorzędne znaczenie ekonomiczne. Od wzrostu ludności zależy tempo życia społecznego, rozwój przemysłu, handlu, nauki i sztuki. Każda śmierć przedwczesna, każda choroba jest stratą ekonomiczną dla społeczeństwa i dla państwa. Socyolodzy i statystycy starali się oznaczyć liczbowo przeciętną stratę, którą ponosi państwo wskutek śmierci obywatela.

Zeitlin obliczył dla Prus przed wojną, biorąc za podstawę obliczeń dochód z pracy, wartość jednego człowieka w wieku zarobkowym przeciętnie na 16.000 marek. Przyjmijmy tę wartość dla nas tylko na 10.000 marek i przeprowadźmy następujące obliczenia: **Śmiertelność** ogólna w **Anglii wynosiła w 1910 r. 14 na 1000 mieszkańców, a w Polsce** wynosiła ona przeciętnie **22 na 1000 mieszkańców.** To znaczy, że u nas umierało przed wojną o 8 ludzi więcej na 1000 mieszkańców, niż w Anglii. Gdyby nam się udało za pomocą poprawy stosunków zdrowotnych w państwie obniżyć śmiertelność do liczb, obliczonych dla Anglii, to **oszczędzalibyśmy rocznie 432.000 istnień ludzkich,** t. j. prawie tyle, ile nas zginęło na wojnie w przeciągu 7 lat, czyli oszczędzilibyśmy sumę 4.320,000.000 marek rocznie.

Jeżeli na jednego zmarłego liczyć 10 zachorowań, a na jedno zachorowanie tylko 20 dni niezdolności do pracy, to okaże się, że mamy w Polsce na każdy 1000 mieszkańców 80 zachorowań więcej i że **tracimy rocznie na każdy 1000 ludności 1600 dni pracy więcej** w porównaniu z Anglią. Czyli **tracimy wskutek większej chorobliwości rocznie 86,400,000 dni pracy.**

Co znaczy strata 86'4 milionów dni pracy rocznie u nas, szczególniej w obecnych czasach, kiedy wytężona praca jest tak potrzebna, kiedy się do niej tak nawołuje i kiedy konkurencya między państwami jest tak wielka, — to łatwo wyobrazi sobie każdy. Okazuje się, że **więcej niż zła ustawa o 8-godzinnym dniu roboczym przeszkadza nam w pracy jeszcze potężniejszy czynnik, — a tym jest brak zdrowia.** A co robimy, żeby przeciwdziałać złemu? Nasamprzód dezorganizujemy ministerstwo zdrowia publicznego, a następnie zdobywamy się na oryginalny pomysł zniesienia tego ministerstwa. Zaiste, rujnująca oszczędność!

Dr. Tomasz Janiszewski
docent Uniw. Jagiell.

NA MARGINESIE.

Apetyty habsburskie.

(m-n) Habsburgowie nie rezygnują. Stało się to już aż nadto widocznem. Niezadowoleni ze stanowiska „rentyerów" wyciągają ręce po trony, które ich zdaniem są „do wynajęcia". Po raz drugi już Karol Habsburg porzuca spokojne schronienie w Szwajcaryi, dla awanturniczej eskapady, której celem zdobycie korony węgierskiej. Fantazyi mu nie brak... Wyprawa aeroplanem po koronę w towarzystwie zawoalowanej damy, którą jest jego własna żona — to w każdym razie pierwszorzędny temat do sensacyjnej powieści.

A Wasyl Habsburg, Wasyl Wyszywany, król ukraiński in partibus infidelium — zorganizował już sobie kancelaryę polityczną, ma kuryerów dyplomatycznych, słowem bawi się na dobre w monarchię, choć jego wymarzony tron kijowski należy jeszcze do krainy fantasmagoryi...

Habsburgowie mają dużo wyobraźni i umieją działać cicho a sprytnie... Należy pamiętać, że to jest szeroko rozgałęziona rodzina, która dostarczyć może jeszcze światu wielu pretendentów do tronu. Caveant consules!

Z TEATRU „NOWOSCI".

„ZUZA",

operetka w 3 aktach A. Renyi.

Zuza — to artystka z ogrodkowego teatrzyku z wiedeńskiego Prateru: jak każda wiedenka wesoła, egzaltowana, a lekkomyślna. Z niej to robi stary pułkownik huzarów rodzaj królika do doświadczeń miłosnych swego dziewiczo-nieśmiałego synalka. Zuza ma młodego Stefana „nauczyć" miłości. Projekt ten — co jest mniej zrozumiałem — wychodzi od narzeczonej Stefana wdówki Aglai, którą przeraża poprostu nieśmiałość i niedoświadczenie chłopca... Gdy się nauczy i wprawi w rzeczach miłości, Aglaja weźmie go za uszy i poprowadzi do ołtarza. No, dobrze, a cóż będzie z Zuzą? Co? mniejsza o to! Ktoby się tam troskał jakąś ogródkową aktoreczką?

Ale amor lubi figle płatać, a libreciści również. Młody dzikus zakochał się na prawdę w Zuzie, a co szczególniejsza i ona w nim!

Młodzi mają wytrwałość — wytrwali więc w swej miłości, a wdówka, która nieopatrznie poruczyła edukacyę narzeczonego aktorce — musi się pocieszyć sercem i ręką jego ojca, dość jeszcze krzepkiego pułkownika huzarów.

Na tej oryginalnej dosyć i ekscentrycznej, acz nie bardzo budującej moralnie fabule rozsnuł Alador Renyi kunsztowną a barwną muzyczkę, miłe w ucho wpadającą a posiadającą wyjątkowe dziś cechy oryginalności i świeżości. Wszystkie śpiewne numera podobały się, wiele rzeczy bisowano, a już huragan oklasków wzbudził pikantny taniec „Figle na plaży" układu p. Koszutskiego a wybornie wykonany przez pnę Nadieżdinę i p. Ciesielskiego na tle całego corps de ballet.

Wysunęła się na czoło damskiego personalu pna Czernekówna (Zuza) grająca tym razem nietylko z wrodzonym temperamentem ale i chwalebnem umiarkowaniem. Pan Szczawiński, jako podstarzały lowelas (pułkownik) zwrócił na siebię uwagę b. pięknym głosem i grą elegancką. Niezrównaną parę komiczną tworzyli p. Weissowa (Muehlerowa) i p. Kaczorowski (dyrektor teatru). P. Szymulska traktowała z wdziękiem rolę młodej wdówki. U p. Pietronia (Stefan) znać duży postęp w grze aktorskiej. Wyróżnił się również p. Jankowski w epizodycznej rólce guwernera. Maleńką rólkę Mimi odegrała z dziecięcym wdziękiem pna Walewska.

Orkiestrę prowadził dzielnie p. kap. Meyerhold. Wystawa i kostyumy nie pozostawiały nic do życzenia.

K. Kramlowski.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Kryspina m.

Wschód słońca: 6'38

Zachód słońca: 5 50.

Długość dnia: 9'18

Wtorek **25** Października

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dzieje salonu".
Środa: „Salome", „Tragedya florencka".
Czwartek: „Salome" „Tragedya florencka".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Wtorek: „Faust".
Środa: „Kochany Augustynek".
Czwartek: „Kochany Augustynek".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Kobieta, która zabiła".
Środa: „Kobieta która zabiła".

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Zuza".
Środa: „Zuza".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Wtorek, Józef Flach: „Wywoływacze duchów", część I.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, RYNEK GŁÓWNY, LINIA A—B 39.

Wtorek, red. Emil Haecker „Tadeusz Rittner i jego powieści".

— o —

Akcya komunistów na naszych kresach wschodnich.

Komuniści w Polsce starają się w ostatnich czasach rozwinąć intensywną działalność na kresach wschodnich. Warszawska „Gazeta Poranna" donosi, iż centralne organa bolszewickie w Warszawie wysłały w tych dniach na kresy wschodnie większe partye swoich ludzi. Wysłano po kilkudziesięciu ludzi do Grodna, Pińska, Brześcia, Słonima i innych miast kresowych.

„Trybuna" organ komunistów polskich w Rosyi twierdzi, że akcya ich wkracza na nowe tory. Zamiast dorywczej pracy wśród jeńców, uciekinierów polskich, komuniści zamierzają stworzyć placówki stałe na kresach, aby prowadzić agitacyę wśród elementów niepolskich. Specyalną uwagę zwrócić zamierzają oni na robotę wśród młodzieży polskiej.

Akcya komunistów polskich — pisze „Trybuna" — jest trudna i wymaga od członków partyi wysokiej kwalifikacyi.

Władze nasze muszą zwrócić baczną uwagę na robotę bolszewicką na kresach wschodnich.

— ooo —

Pismo niemieckie po polsku w Gdańsku.

„Gazeta Gdańska" donosi, iż wydawnictwo „Danziger Neueste Nachrichten" prowadzące zwłaszcza w ostatnich czasach politykę wyraźnie antypolską, zamierza w najbliższym czasie wydawać czasopismo w języku polskim.

— ooo —

Deputaty na wrzesień.

(t) Magistrat wzywa wszystkie przedsiębiorstwa zatrudniające robotników, aby bezzwłocznie zgłosiły się z przekazami miej. biura dla kontroli spożycia w miej. biurze aprowizacyjnem celem podjęcia asygnat na pobór deputatów robotniczych za wrzesień.

Rozdział cukru dla pszczół.

(t) Jak się dowiadujemy Ministerstwo rolnictwa przydzieliło województwu krakowskiemu pewną ilość cukru białego dla podkarmiania pszczół.

Rozdziału tego cukru dokona Związek Pow. Towarzystw pszczelniczych przy Małop. Tow. rolniczem w Krakowie pl. Szczepański 8. Podania o przydział cukru dla pszczół wnosić należy niezwłocznie do wymienionej wyżej instytucyi. Podania te co do ilości uli z rojami — mają być potwierdzone przez właściwy Komisaryat obwodowy.

— ooo —

(t) **WOJEWODA DR GAŁECKI** wyjechał do Lwowa na pogrzeb brata śp. Stanisława Gałeckiego, radcy sądu apelacyjnego, zmarłego dnia 22 bm. we Lwowie. Dzisiaj rano wraca p. wojewoda do Krakowa i obejmuje urzędowanie. Dotkniętemu bolesnym ciosem drowi Gałeckiemu towarzyszy szczere współczucie sfer urzędniczych i rodzin z domem pp. Gałeckich zaprzyjaźnionych.

STRAJK W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO UKOŃCZONY. Z Sekcyi „Związku dyrektorów teatrów Polskich" komunikują nam: Personal artystyczny teatru im. Słowackiego podjął wczoraj pracę; posiedzenie komisyi teatralnej w sprawie dodatku dla artystów odbędzie się dzisiaj.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj świetna komedya Wroczyńskiego „Dzieje salonu". Jutro wchodzą dwa utwory Wilde'a „Salome" z p. Żmijewską w roli tyt., oraz niegrany jeszcze w Krakowie 1-aktowy dramat „Tragedya florencka" z p. Hanską, Sosnowskim, Szymańskim w rolach głównych. „Salome" i „Tragedya florencka" powtórzone będą we czwartek. Abonament premierowy ważny jest na to przedstawienie, zaś niedzielny na czwartkowe. Piątkowe przedstawienie, na którem powtórzony będzie „Burmistrz Stylmondu" i „Cud św. Antoniego", zakupiło w całości stowarzyszenie urzędnicze „Nuzy".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we wtorek 25 bm. wystąpi w „Fauście" znów p. Jaworzyńska, która śliczną kreacyą w roli Małgorzaty podbiła słuchaczy na ostatniem przedstawieniu tej opery. Faustem będzie p. Cortilli, Walentym p. Kniaginin wywołujący zachwyt wspaniałą grą i artystycznym śpiewem. Jutro we środę 26 bm. „Kochany Augustynek".

Z TEATRU „BAGATELA". „Kobieta, która zabiła", grana będzie jeszcze do końca tego tygodnia, poczem zejdzie z repertuaru. Najbliższą premierą będzie „Dr. Stieglitz", arcywesoła komedya familijna z życia burżuazyi wiedeńskiej.

Z TEATRU „NOWOŚCI". „Zuza" w teatrze „Nowości" zyskała wyjątkowe powodzenie. Pomysłowe dekoracye i kostyumy, gra artystów, wyborna orkiestra pod batutą kapel. p. Meyerholda złożyły się na nader udatną, pełną pogodnego humoru całość. Kreacye pp. Czernekówny, Szymulskiej, Pietronia i Szczawińskiego-Sawickiego są podziwiane ogólnie tak pod względem aktorskim, jak i wokalnym. Moc wesołości wnoszą na scenę pp. Weissowa, Kaczorowski i Jankowski. Taniec „Figle na plaży" odtańczony przez N. Nadieżdinę i Ciesielskiego spotyka się z niemilknącym aplauzem. „Zuza" wobec zdecydowanego powodzenia wypełni wszystkie wieczory bieżącego tygodnia.

TEATR POLSKI W CIESZYNIE. Na starej, piastowskiej ziemi w Cieszynie powstaje polski teatr stały. Oto, tamtejsze polskie „Towarzystwo teatralne", na którego czele stoi znany działacz społeczny, prezes p. **Michalski**, otrzymawszy od rządu subwencyę w kwocie miliona marek — postanowiło przy finansowem poparciu członków Towarzystwa i ludzi dobrej woli, użyć kwotę tę na stworzenie stałego teatru polskiego w Cieszynie. Mając zapewniony udział doskonałego zespołu zawodowych artystów, dokłada wspomniane Towarzystwo obecnie wszelkich starań, by już w połowie przyszłego miesiąca rozpocząć przedstawienia. Na repertuar złożą się sztuki przeważnie z zakresu patryotyczno-historycznego, oraz dydaktyczno-społecznego. Nowej, a tak bardzo ważnej placówce kulturalnej w mieście, otoczonem przeważnie nieprzychylnymi nam żywiołami, życzyć należy z serca — jak najlepszego powodzenia.

ZEBRANIE INTELIGENCYI LUDOWEJ 6/11 1921 o godz. 10 przedpołudniem w Małopolskim Tow. roln., plac Szczepański 8, II. p. Referenci, posłowie: Bojko i Buzek. Uprasza się wszystkich o przybycie.

MITOLOGIA SŁOWIAŃSKA. Dnia 25 bm. we wtorek o godzinie 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem odczyt p. prof. Stanisława Jakubowskiego „Mitologia słowiańska" (część II.)

(t) **ZAGINIĘCIE CHŁOPCA.** Regina Rospond gospodyni gruntowa zam. w Liszkach, doniosła do tut. policyi o zaginięciu jej 7-letniego syna Wincentego.

(t) **WŁAMANIE.** Do masarni Józefa Sapaleckiego przy ulicy Topolowej 24, włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość wędlin i tłuszczów wartości 120,000 marek.

(t) **WŁAMANIE DO KLASZTORU.** Do magazynu klasztoru OO. Bonifratrów przy ul. Krakowskiej, włamali się onegdaj nieznani sprawcy przez wycięcie otworu w siatce okna, skąd skradli większą ilość bielizny wartości 200.000 marek.

(t) **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Do mieszkania Perli Schwalb nauczycielki, zam. przy ul. Sebastyana

36, włamali sie onegdaj nieznani sprawcy i skradli wiekszą ilość garderoby i bielizny damskiej wartości pó miliona marek.

(t) **CZYJA WŁASNOŚĆ.** Podczas rewizyi u jednego z aresztowanych paserów, znaleziono dwa zegarki złote oraz srebrna papierośnicę z monogramem „A. G.". Przedmioty te można odebrać na tut. policyi.

—o—

ŚLUB. W kościele pp. Kanoniczek w Warszawie, odbył się dnia 19 bm. ślub dra Stanisława **Zakrzewskiego**, dyrektora państwowego monopolu tytoniowego z panną Zofią **Massalską**. W obrzędzie wzięli udział liczni znajomi państwa młodych, wśród nich szereg wyższych urzędników ministeryalnych.

—ooo—

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszsgo korespondenta).

O BEZPIECZEŃSTWIE NA ULICACH LWOWA świadczy fakt następujący: Wczoraj około godz. 6 wieczorem pewna pani, zamieszkała przy ulicy Pułaskiego, została napadnięta przez opryszka, który wyrwawszy jej torebkę, uciekł.

WIEC INWALIDÓW odbył się we Lwowie w niedzielę przedpołudniem. Zagaił p. **Ościsławski**, prezes lwowskiego koła Związku inwalidów Rzeczypospolitej polskiej. Uchwalono rezolucye, poczem inwalidzi w pochodzie z rozwiniętym sztandarem udali się pod pomnik Mickiewicza. Pod pomnikiem przemawiał delegat p. **Kiksiewicz**, poczem po odśpiewaniu „Roty udała się delegacya inwalidów do wojewody Grabowskiego, celem wręczenia mu rezolucyi. Następnie tasama delegacya udała się do magistratu, gdzie wręczyła również rezolucyę. Delegatom obiecano jak najszybsze i najkorzystniejsze załatwienie postulatów.

CHARAKTERYSTYCZNE. Z Pragi donoszą, że na inauguracyi ruskiego uniwersytetu w Pradze, 23 bm., obecny był prezydent **Masaryk**.

—oOo—

Artysta-malarz sprzeniewierzył 12 i pół miliona marek.

Pisma lubelskie donoszą, iż w Lublinie sprzeniewierzył onegdaj artysta-malarz Jan Brand 12 i pół miliona marek, poczem się ulotnił, tak, że wszelki ślad po nim zaginął. Policya lubelska zwróciła się do wszystkich urzędów śledczych o pomoc w wyszukaniu defraudanta, podając jego dokładny rysopis.

Zamordowanie reemigranta.

Kradzież 1399 dolarów.

(t) Przed kilku dniami dokonali nieznani sprawcy bestyalskiego napadu na zagrodę włościanina Buły w Płazie, który przed niedawnym czasem **powrócił z Ameryki, przywożąc z sobą nieco oszczędności w dolarach.**

W nocy, około godziny 9 **wtargnęło 5 bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery do mieszkania Buły a zagroziwszy wszystkim śmiercią na wypadek wzywania pomocy lub oporu, zażądali od Buły wydania dolarów.**

Buła wzbraniał się wydania pieniędzy i **począł się zwolna cofać ku drzwiom, gdzie stała siekiera.**

Bandyci zauważywszy ten manewr Buły **oddali salwę strzałów rewolwerowych, kładąc wieśniaka na miejscu trupem. Na krzyk żony Buły jeden z bandytów strzelił w jej stronę, raniąc ją ciężko w prawą pierś.**

Teraz rabusie rozpoczęli plądrowanie po całej chacie. Napastnicy wyszukali skrytkę, gdzie były schowane **1399 dolarów, 10.000 marek i 7 koron austryackich w srebrze.**

Złoczyńcy, uciekając z łupem oświadczyli dzieciom Buły, że na wypadek zdradzenia ich, spalą im zabudowania.

Policya rozpoczęła poszukiwania za bandytami którzy dokonali prócz tego mordu całego szeregu kradzieży i rabunków.

Walka policyanta z opryszkiem w Krakowie.

(t) W nocy z 23 na 24 bm. zauważyli funkcyonaryusze policyi państwowej przod. Szafc i star. post. Semec, nieznanego mężczyznę lat około 25. dźwigającego ciężki pakiet, który na ich widok porzuciwszy pakiet począł uciekać.

Post. Semec puścił się za uciekającym w pogoń. Jakoż po pewnym czasie udało się post. Semcowi dopędzić uciekającego w ul. Ciemną w chwili, gdy tenże usiłował przejść przez mur starego cmentarza żydowskiego.

Na widok posterunkowego mężczyzna **dobył rewolweru i zmierzył z niego do policyanta. Rewolwer jednak zaciął się i nie wypalił — czemu tylko zawdzięcza posterunkowy ocalenie życia.**

Post. Semec zoryentowawszy się, chwycił za rewolwer opryszka, z czego skorzystał złoczyńca i przeskoczył przez mur, poczem znikł w ciemnościach.

W porzuconym tobołku znaleziono większą ilość różnych materyi oraz garderobę. Rzeczy te złożono w biurze IV komisaryatu policyi państw. przy ul. Dietlowskiej.

Orgia włamań w Krakowie.

Szajka złodziei maszyn do pisania. — Kradzież biżuteryi na sumę kilkunastu milionów.

(t) Prawie codziennie notują kroniki policyjne włamania dokonywane przez rzezimieszków krakowskich w obrębie samego miasta. W ostatnich czasach liczba tych włamań wzrosła do zatrważającej liczby.

Przed dwoma dniami pojawiła się na horyzoncie Krakowa, nowa szajka specyalnego typu — złodziei maszyn do pisania.

I tak z biura sądu powiatowego cywilnego **skradli onegdaj nieznani dotychczas sprawcy dwie maszyny do pisania marki „Underwood" wartości pół miliona marek.** Tego samego dnia skradziono z biura Zygmunta Szragera przy ul. Straszewskiego 9. **maszynę do pisania również marki „Underwood" wartości 290.000 marek.**

Do mieszkania ppułk. Karola Sternbada zam. przy ul. Sebastyana 1, zakradli się przez okno niewyśledzeni sprawcy i skradli garderobę oraz **wielką ilość biżuteryi wartości kilkunastu milionów marek.**

Dział gospodarczy.

Polski Bank Gwarancyjny w Krakowie.

Odbudowa gospodarstwa naszego państwa, wymaga niezwykłe, wytężonej twórczej pracy naszego społeczeństwa. Wszelkie jednak wysiłki oraz inicyatywa jednostek czy grup społecznych natrafia obecnie na ziezmierne trudności przedewszystkiem finansowe. Zewnętrzna pomoc finansowa jest również bardzo utrudniona, a to niestety z powodu braku zaufania do nas. Tak więc powstanie jakiejś poważnej placówki przemysłu czy handlu przy pomocy materyalnej zagranicy możliwem jest jedynie pod gwarancyą silnej krajowej instytucyi finansowej.

I oto są może główne przyczyny założenia niezbędnego — jak się już okazało — Banku Gwarancyjnego z siedzibą w Krakowie.

Wedle informacyj, jakie nam Dyrekcya udzieliła, zadaniem Polskiego Banku Gwarancyjnego jest przyczyniać się do gospodarstwa społecznego obywateli państwa Polskiego przez popieranie inicyatywy i organizacyi twórczej w zakresie przemysłu, handlu, rolnictwa, górnictwa i hutnictwa.

Do spełnienia tych zadań zdążać będzie Polski Bank Gwarancyjny przez wykonanie wszelkich operacyi bankowych, z natury powyższych zadań wypływającycb, za szczególnem uwzględnieniem interesów gwarancyjnych przez przyjmowanie poręki za dopełnienie zobowiązań wynikłych z udzielonych kredytów z umów o dostawy itp. co w znacznej mierze przyczyni się do nawiązania i utrzymywania stosunków interesowych zagranicy, z tutejszym światem handlowym i przemysłowym.

Przez nawiązane już przez Bank stosunki z zagranicznemi instytucyami, finansowemi, instytucya jest w możności prowadzić międzynarodowe interesy bankowe i finansowe, pod nader korzystnymi dla klienteli warunkami.

—oOo—

Ruch giełdowy.

Kraków 25 października.

(stm.) Jak w polityce tak i na giełdzie największa sensacyą dnia były wypadki budapeszteńskie. Pod ich wpływem a szczególniej pod wpływem wiadomości o mobilizacyi w Czechach, spadły zwłaszcza korony czeskie. Zresztą, waluty obce stały wczoraj słabo. W Warszawie stały one jeszcze niżej (marka niemiecka 23 i pół, gdy u nas 25, korona czeska 41 i pół. gdy u nas 45), ale Kraków wogóle „trzyma" obce waluty. W papierach dywidendowych panował ruch średni, przy tendencyi zwyżkowej: niektóre akcye (Cegielski. Trzebinia) zyskały po paręset punktów.

—oOo—

Giełda krakowska z 24 pazdziernika

Waluty i dewizy.	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Gotówka (banknoty) Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Czeki, przekazy i wpłaty Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3600 —	4000 —	3600 -	4000 —	—·—
Franki franc. .	260 —	300 —	270·—	310·—	—·—
„ szwajc	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	23·—	28·—	23·—	28·—	—·—
Korony austr.	1·10	1·40	1·20	1·50	1·35
„ czesko-sł.	40·—	45 —	40·—	45 -	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa: oferr.	żadano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	700·—	800 —	750—760
„ „ V em. .	—·—	—·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	975—1000
Bank Małopolski	650·—	700 —	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	425·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	1000·—	1100·—	1050—1040
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	350·—	400·—	385·—
„Polsk. Glob"	1200·—	1400·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I—III em. .	7800·—	8300·—	8000—8300
H. Cegielski, Poznań . . .	3400·—	4000·—	4000—3400
Warsz. Parowozy I—II em.	1300·—	1500·—	1450—1500
„Lemiesz"	3000·—	10.000 —	
„Trzebinia" I—IV em. .	3900·—	4100·—	4000·—
„Pocisk"	1300·—	1500·—	
Automotor	1800·—	2000·—	1900·—
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	10.800·—	11.000·—	10900·—
Siersza	11.200·—	11.850·—	11500·—
Tepege	7000 —	7500·—	
Polska Nafta	2100·—	2300·—	2150·—
Elektr. Siersza I—III em.	2500·—	3000·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	1300·—	1500·—	
Tłuszcze Trzebinia . . .	5000·—	5300·—	5100—5200
„Krakus" IV em.	4000·—	4200·—	
Porcelana Cmielów . . .	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	4300·—	4800·—	4450—4700

Warszawa 25/10 (PAT) Giełda. Obligacye m. Warszawy 6% z 1915-16 trans. 250, 6% z 1917 trans. 115'50. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 255'50. żadano 258. poszuk. 259. za 100 marek trans. 83'25, 82'75. 5% m. Warszawy trans. 419, 414.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 4500, 4000, sprzedaż 4000, kupno 3850. Franki francuskie trans. 280, sprzedaż 280 kupno 270. czeki trans. 285. 295. Funty szterlingi gotówka trans. 15600. czeki trans. 15700. 15800, Nowy Jork czeki trans. 4040, Marki niemieckie got. trans. 24'50. czeki trans. 24, sprzedaż 23'50, kupno 22'75. Korony austryackie czeki trans. 130, 125'50, sprzedaż 125'50, kupno 120, Korony czeskie czeki trans. 42, 41'50, sprzedaż 41'50, kupno 40.

Akcye warszawskie. Bank dyskontowy 2825, Bank handlowy 2175, 2200, Warszawski kredytowy 1—5 emis. 2500. Bank zachodni 1100, Warszawskie Tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 19500. 18900. Starachowice 5225, 5100, 5400. Tow. zakł. żyrard. 52000. Handel i żegluga 1425, 1450. Warszawska fabryka cukru 20500, 22000, 21400. Ostrowieckie zakłady 4800, 4850. Polska nafta 1—3 emis. 2350, 2300. Przemysł drzewny i handel 1650, 1525. Pocisk 1100. 1150.

Wiedeń 24/10 (PAT) Zamknięcie giełdy. Renta majowa 115. Austr. renta koron. 115. renta lutowa 115, węg. renta koron. 1000. Anglobank 5770. Bankverein 2470. Bodenkredit 5400. Austr. Zakład kred. 3150, Bank depozyt. 1430 Laenderbank 8350. Merkury 2210. Unionbank 2760, Bank obrotowy 1380, Zieleniewski 5800, Fanto 33000. Gal. Karpaty 54000, Galicya 175000. Schodnica 51000. Siersza 5880.

Praga 24/10 (PAT) Kursa dewiz. Berlin 59. Warszawa 2'17 i pół, 2'57 i pół.

Zurych 24/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'15. Holandya 184'50. Nowy Jork 5'40. Londyn 21'25, Paryż 39'10. Medyolan 21'10. Bruksela 38'05. Kopenhaga 104. Sztokholm 125'70. Chrystyania 72'10. Praga 5'85, Budapeszt 0'60 Zagrzeb 1'75. Bukareszt 3'90. Warszawa 0'13. Wiedeń 0'27. Korony austr. 0'20.

—oOo—

SPĘD I CENY BYDŁA W KRAKOWIE. Na targi w czasie od 15 do 21 bm. spędzono bydła rogatego 805, cieląt 674, baranów 75, nierogacizny 1269, razem 2823 zwierząt. Za jeden cetnar żywej wagi płacono: buhaje od 11.100 do 20.000 mk., woły od 10.500 do 21.700 mk., krowy od 9.400 do 21.800, jałownik od 10.000 do 21.000 mk., cieleta od 20.000 do 29.000 mk., barany —, nierogacizne od 30.000 do 45.000 mk. Za jeden cetnar bitej wagi płacono: nierogacizne od 36.000 do 65.000 mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcye miejscowa 2770 sztuk. na konsumcye innych gmin kraju 53. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 465 sztuk bydła, 33 cielat, 95 baranów i 13 nierogacizny, razem 604.

—oOo—

Danina od towarzystw akcyjnych przez podniesienie kapitału.

Warszawa (tel. wł.). Jak się dowiadujemy w szczegółach projektu daniny majątkowej, zanim przejdzie on przez komisyę skarbową Sejmu, zajdą jeszcze zapewne liczne zmiany. Między innemi n. p. ściągnięcie daniny majątkowej od towarzystw akcyjnych przeprowadzone ma być systemem t. zw. węgierskim, to znaczy przez odpowiednie podwyższenie kapitału zakładowego, jeżeli danina wyniesie 20 procent kapitału, to o tyleż podwyższy się kapitał zakładowy, którego 20 procent stanowić będą akcye, będące własnością skarbu.

Walka z bandytami kolejowymi pod Nowym Sączem.

Bandyci zrabowali rzeczy na 2 miliony marek.

(t) W nocy z dnia 10 na 11 bm. napadło na pociąg, zdążający z Nowego Sącza do Krakowa w pobliżu stacyi kolejowej Męcina kilkunastu bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Bandyci wskoczywszy podczas biegu na jeden z wozów, poczęli wyrzucać całe worki mąki, zwoje skóry i paki tytoniu na plant kolejowy.

Słpżba kolejowa spostrzegłszy napad, wstrzymała pociąg dla odpędzenia napastników. Rozpoczęla się krwawa walka między bandytami a służbą kolejową i przybyłą w międzyczasie policyą. Po dosyć długiej rozprawie, udało się policyi ująć dwóch bandytów. Są nimi: Władysław Golec i Maryan Szkaradek. Obu osadzono w więzieniach sądu karnego w Nowym Sączu. Za zbiegłymi towarzyszami rozpoczęto poszukiwania. Aresztowani wzbraniają się podać nazwisk zbiegłych.

Z ostatniej chwili

Zupełny pogrom wojsk Karola.

Karol i Zyta internowani na Węgrzech. — Rząd węgierski domaga się abdykacyi.

Budapeszt (PAT. W. B. K.). O godz. wpół do 3-ej po południu, Przy **rokowaniach**, które odbyły się dzisiaj przed południem **między przedstawicielami rządu węgierskiego a przedstawicielami Karola**, przedłożyli przedstawiciele rządu warunki rządu, sformułowane w 7 punktach. Brzmią one jak następuje: 1) **Bezwarunkowe złożenie broni**; 2) **doradcy wojskowi króla mają być postawieni przed sąd wojenny**, żołnierze mają być rozbrojeni i otrzymać amnestyę; 4) **definitywna abdykacya króla**; 5) **król będzie nternowany na Węgrzech** tak długo, aż nie będze uregulowana kwestya jego wyjazdu; 6) definitywne miejsce pobytu, jako też szczegóły odjazdu będą ustalone przez wielkie mocarstwa; 7) **doradcy polityczni króla będą postawieni pod sąd wojenny.** Warunki rządu wręczono dr. Gratzowi, który zobowiązał się przedłożyć je królowi i zalecić ich przyjęcie. Odpowiedź króla dotychczas nie nadeszła. **Akcyę wojskową kontynuowano dalej. Akcya ta doprowadziła do panicznego odwrotu wojsk królewskich, które pozostawiły wielu jeńców. Król wraz z orszakiem i wojskiem wpadł do pociągu, przygotowanego w pośpiechu i odjechał w kierunku Komorna.** Rząd uważa w ten sposób akcyę wojskową za skończoną, ponieważ jest zdania, że król nie ma widoków polepszenia sytuacyi przez ściągnięcie nowych posiłków.

dowej.

Budapeszt (PAT) **Król Karol i królowa Zyta, jak słychać zostali w pobliżu Komorna ujęci. Na razie znajduje się królewska para pod strażą w Toti na zamku. Dwie kompanie wojsk Ostenburga, które osłaniały odwrót, musiały się poddać i dostały się do niewoli.**

Budapeszt (PAT) Po nowej potyczce **zostali powstańcy rozproszeni. Ich dowódcy zbiegli i pozostawili troskę o bezpieczeństwo Karola wojskom rządowym. Król Karol został w najlepszej formie powierzony pieczy pułk. Simenfalvy z armii narodowej.**

Karol będzie zmuszony do abdykacyi

(PAT) **Budapeszt**, 24 października

Z wiarygodnego źródła słychać, że rząd zamierza do tego, by **zmusić króla do uroczystej i definitywnej abdykacyi** w imieniu swem i swego syna, tudzież **internować** go tak długo na Węgrzech, póki nie będzie uregulowana kwestya azylu.

Pogłoski o zamachu na Naczelnika Państwa.

Bytom. (ETE). Wiadomość o oczekiwanym przybyciu na Górny Śląsk Naczelnika Państwa Piłsudskiego wywołała pośród tamtejszych niemieckich organizacyj morderców wielki ruch. Członkom „Mordkomission“ polecono śledzić bacznie Naczelnika Państwa. W kołach polskich panuje obawa, że Niemcy przygotowują zamach na Naczelnika Państwa.

Lenin o powrocie do systemu kapitalistycznego

Moskwa. (PAT). Lenin w interwiewie z pewnym dziennikarzem zagranicznym oświadczył, że uważa obecne koncesye kapitalistyczne Rosyi sowieckiej za stadyum przejściowe, konieczne dla wzmocnienia materyalnego Rosyi w jej walce rewolucyjnej. Przez wydzierżawienie dóbr i kopalń państwowych finanse Rosyi wzmogą się wydatnie. Organizacya komunizmu weszła na nowe tory i będzie obecnie oparta na nowych wypróbowanych zasadach.

Zaostrzenie w sprawie irlandzkiej

Londyn. (PAT). Jak komunikuje „Sunda Telegraph“ szef policyi sinfeinistów Collins przybył do Dublina, przywożąc ze sobą orędzie Lloyda George, będące w gruncie rzeczy **ultimatum**, albowiem premier Anglii żąda od sinnfeinistów, aby wyraźnie wypowiedzieli się, czy są zdecydowani odrzucić wszelki taki układ, który zawierałby warunek wierności względem korony Wielkiej Brytanii.

Londyn. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu konferencyi irlandzkiej delegacya irlandzka nie starała się usprawiedliwić de Valery ani nie potępiała go. Sytuacya uważana jest za **bardzo groźną.**

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski“, Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grands.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.